

Wiadomości

Piątek, 8 marca 2024

47 spotkanie z cyklu „Wieliczka-Wieliczenie” Bis! pt. „400. lat (1623-1923) Zakonu Franciszkanów-Reformatów (OFM) w Wieliczce w służbie Bogu i ludziom.”

400 lat temu, w 1623 r. radni miasta Wieliczki i zarząd Żupy wnieśli prośbę do prowincjała nowo uformowanej w Polsce grupy franciszkanów zwanych reformatami, by osiedli w Wieliczce. Wieliczenie wyrażając zgodę na przyjęcie franciszkanów do miasta przedstawili na piśmie do kancelarii królewskiej swój pogląd na przyszłą pracę zakonników:

1. Przyjmujemy do miasta zakonników św. Franciszka, aby kult Boży wzrósł jeszcze bardziej.

2. Byśmy mogli bez trudu uczestniczyć we wszystkich nabożeństwach kościelnych, częściej słuchać kazań, spowiadać się i komunikować.

3. Abyśmy mieli stałych orędowników u Boga. Już w 1623 roku wybudowano drewnianą kaplicę, w której znajdował się obraz Matki Bożej Łaskawej oraz siedzibę dla braci, a w 1624 roku położono fundamenty pod nowy kościół murowany. Głównym fundatorem kościoła i klasztoru był król Zygmunt III Waza, który fundacji dokonał z pieniędzy pochodzących z dochodów, jakie dawała wielicka kopalnia. Było to wotum wdzięczności za zwycięską bitwę pod Chocimiem w wojnie z Turcją w 1621 roku. Klasztor franciszkanów, jak mówiono, powstał „z soli wielickiej” i był na wskroś górniczym kościołem... (O. Albin Sroka „Sanktuarium Matki Boskiej Wielickiej” (1989 r.)

Przed spotkaniem o godz.14.30 na dziedzińcu kościoła i klasztoru Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce przy ul. Brata Alojzego Kosiby 31 spotkali się zainteresowani tematem spotkania. Pod kierunkiem Jadwigi Dudy, prezes Stowarzyszenia „Klub Przyjaciół Wieliczki” (KPW), organizatorki spotkania, zwiedzali kompleks złożony z kościoła pw. św. Franciszka z Asyżu i klasztoru Franciszkanów-Reformatów. Zapoznano się z przykościelnym

cmentarzem otoczonym murem z kaplicami Męki Pańskiej, w centrum którego znajduje się neogotycki pomnik Kajetana i Jana Niedzielskich ze Śledziejowic. Poznano miejsce, gdzie pochowano brata Alojzego Kosibę zmarłego 4.01.1939 r., a następnie grób gdzie spoczywały jego zwłoki od 1977 r. do 1999 r. oraz groby zakonników i jeden grób siostry zakonnej z Dolnego Śląska zmarłej w 1955 r. Następnie udano się do kościoła. W świątyni dłużej zatrzymano się w kaplicy Matki Bożej Łaskawej Księżnej Wieliczki, w której od 1999 r. spoczywają doczesne szczątki Sługi Bożego Brata Alojzego Kosiby (1855-1939) OFM. O godz.15.00-tej, klęcząc przed ołtarzem głównym z Najświętszym Sakramentem w tabernakulum wspólnie z ojcem Mariuszem Taborem, gwardianem klasztoru Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce i proboszczem Parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Wieliczce, modlono się Koronką do Miłosierdzia Bożego. Następnie poznano kaplicę Chrystusa Ukrzyżowanego ze słynącym cudami Krucyfiksem, ulubione miejsce modlitwy brata Alojzego Kosiby oraz wirydarz. Na pierwszym piętrze klasztoru zwiedzano celę „Alojeczka”. Po opuszczeniu budynków kościelnych udano się przed kaplicę „Porcjunkuli”, zbudowaną na pamiątkę Jubileuszu 2000 Chrześcijaństwa na wzór kaplicy „Porcjunkuli” w Asyżu.

O godz.16.00-tej w sali „Magistrat” rozpoczęło się 47 spotkanie „Wieliczka-Wieliczanie” Bis! Jadwiga Duda przywitała przybyłych i oddała głos ojcu Krzysztofowi Bobakowi OFM, prowincjałowi Prowincji Matki Bożej Anielskiej, byłemu dyrektorowi Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego OFM w Wieliczce przez 17 lat.

Ojciec Krzysztof Bobak: „Jubileusz 400 lat Zakonu Franciszkanów-Reformatów miał miejsce w 2023 r. Centralne uroczystości odbyły się w marcu ubiegłego roku w Krakowie, w katedrze na Wawelu, gdzie odprawiona została uroczysta msza święta pod przewodnictwem arcybiskupa Marka Jędraszewskiego i z obecnością naszego ministra generalnego o. Massimo Fusarelli OFM. Minister odwiedził także nasz klasztor w Wieliczce. Był także w Brzegach, gdzie były Światowe Dni Młodzieży w 2016 r. i spotkał się z uchodźcami z Ukrainy. Jesteśmy my Franciszkanie mocno wpisani w dzieje Wieliczki. Cały czas jesteśmy dla Was poprzez posługę w naszym sanktuarium, codzienne msze święte, uroczystości, spotkania duszpasterskie jak również edukacyjnie poprzez prowadzenie szkoły męskiej, do której też waszych synów, wnuków zapraszamy. Przez te 400.lat naszego pobytu w Wieliczce osoba Sługi Bożego Brata Alojzy Kosiba bardzo mocno wpisała się w to środowisko i historię miasta. Był kwestarzem, odwiedzał domy, spotykał się z ludźmi. Co roku spotykamy się w naszym klasztorze, by wspominać Jego odejście 4.01.1939 r. do Domu Ojca. To wielka postać. Na pewno każdy z nas pamięta brata Maurycego Kopacza, który przez wiele lat posługiwał w naszym wielickim klasztorze. Był on ikoną klasztoru, ciepłą osobą, gawędziarzem, który często opowiadał historie, które pamiętał. Drugą taką osobą jest na pewno ojciec Ludwik Kurowski, emeryt, który od kilku lat mieszka w naszym domu w Krakowie przy ul. Reformackiej. Ojciec Ludwik Was pozdrawia. Dzisiejsze spotkanie „Wieliczka-Wieliczanie” Bis! wpisuje się w Jubileusz 400. lecia Zakonu Braci Mniejszych.” Ojciec Krzysztof złożył kondolencje prowadzącej spotkanie w związku z odejściem w dniu dzisiejszym do domu Ojca

jej męża Józefa Dudy, byłego burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka. Zaprosił wszystkich do wspólnej modlitwy w intencji zmarłego: „Dobry Jezu a nasz Panie daj Mu wieczne spoczywanie. Przez miłosierdzie Boże niech odpoczywa w pokoju wiecznym Amen”. Małżonkę i rodzinę polećmy w tych trudnych chwilach życia naszej Matce: „Pod Twoją obronę...Pocieszycielko strapionych módl się za nami.”

Jadwiga Duda słowami „Bóg zapłać” podziękowała zebranych za modlitwę i wspomniała, że w minionym miesiącu z grona uczestników spotkań „Wieliczka-Wieliczanie” odeszli do wieczności: 9.01.2024 r. ks. Tadeusz Isakowicz- Zalewski, lat 68, który był prelegentem na 186 spotkaniu „Wieliczka-Wieliczanie” 29.05.2013 r. (jego wypowiedź opublikowana została w zeszycie 131 „Biblioteczki Wielickiej”), 11.01.br. ks. Ludwik Michalik z Koźmic Wielkich, lat 92, wieloletni proboszcz w Charsznicy i 14.01.b.r. Ludwik Dziewoński z Dziekanowic, lat 91, społecznik. Oddała głos ojcu Mariuszowi Taborowi.

O. Mariusz Tabor powiedział: „Dociera do mnie świadomość odpowiedzialności za całe dziedzictwo Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce. Proszę Was żebyście byli z nami jak do tej pory i jeszcze bardziej, bo pracy jest wiele. Dziękuję za to spotkanie.”

Ignacy Kowalewski, wieliczaniec wyświetlił zebranym film swojego autorstwa pt. „Czcigodny Sługa Boży Alojzy Kosiba (1855-1939) OFM. Śladami brata Alojzego Kosiby.”

Szczęść Boże!. Chciałem powiedzieć, że dzisiaj zadzwonił do mnie Michał Kaszowski znany fotograf z Wieliczki, który dowiedział się o dzisiejszym spotkaniu ale nie może na nie przyjechać. W związku z tym musiałem z nim przeprowadzić wywiad przez telefon, bo okazało się że rzeźba głowy Alojzego Kosiby, która jest w jego celi została wykonana przez Michała Kaszowskiego. Trzeba podpisać kto ją wykonał.

Po zaciemnieniu sali Ignacy Kowalewski emitował film. Prezentował zdjęcia Alojzego Kosiby i z podkładem muzycznym śpiewał swój tekst o bracie Alojzym Kosibie łącząc teksty: Anny Pabis i „Modlitwę do Księżnej Wielickiej o beatyfikację Brata Alojzego Kosibę’ ojca Alojzego Warota OFM:

„Kwestował po wioskach, zbierał daniny

Często rozdawał tam, gdzie były biedne rodziny

Szedł z dobrym słowem, a ręką z różańcem

Siał miłość i dobroć, był Bożym posłańcem.

Przemów Maryjo i wsław Sługę Twego

co w Twym imieniu swe życie zawierał

i w Twoje oczy spoglądając czule,

do ostatecznej drogi się zabierał.

Nocami na klęczkach o Boże Miłosierdzie prosił

W dzień ciepłą stawę do furty biednym przynosił

Służył pomocą, modlitwą, gdzie była potrzeba

Swą szlachetnością zjednywał dusze do nieba.

Przemów Maryjo i wsław Sługę Twego

co duchem klęcząc przed Twoim obliczem

dzień swój ostatni, Twoim dniem uczynił

kończąc go serca pokornym wybiciem.

Zawsze pokorny, cichy, miły i uśmiechnięty

Brat Alojzy już za żywota był świętym...

Kwestował po wioskach, zbierał daniny

Często rozdawał tam, gdzie były biedne rodziny

Przemów Maryjo i wsław Sługę Twego

co zwinąwszy w nadzieję swą postać

do nieba dreptał, jak kiedyś na ziemi,

aby przed Bogiem na zawsze już zostać.

do nieba dreptał jak kiedyś na ziemi,

aby przed Bogiem na zawsze już zostać,

aby przed Bogiem na zawsze już zostać.”

Na filmie widzimy obraz brata Alojzego Kosiby pędzla Stefana Chmiela-w rogu wizerunek Matki Bożej Łaskawej i wypisana treść: KLASZTOR FRANCISZKANÓW Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Księżnej Wieliczki. Parafia pw. św. Franciszka z Asyżu. Alojzy Kosiba ur. 29 czerwca 1855 w Libuszy k. Gorlic zm. 4 stycznia 1939 w Wieliczce, polski zakonnik, franciszkanin, kwestarz oraz Czcigodny Sługa Boży”.

Na kolejnym slajdzie panorama Wieliczki z widokiem na zabudowania kościoła i klasztoru oo. Franciszkanów-Reformatów i tekst: Brat Alojzy - światłem i solą wielickiej ziemi (...) w dzisiejszym świecie bardzo trudno o autorytety, coraz rzadziej odwołujemy się do świata wartości a kultywowanie tradycji zanika. W rzeczywistości przesiąkniętej konsumpcjonizmem, w świecie, w którym bardziej liczy się „mieć od być”, bardzo istotne jest przypominanie niezwykłych osób (...) Z pewnością jest wśród nich Brat Alojzy Kosiba (...) Stanisław Kard. Dziwisz.

Następnie slajdy ilustrujące wyposażenie celi Sługi Bożego Brata Alojzego Kosiby: sandały, pierwsza metalowa tabliczka z grobu z napisem: „Ś.P. Brat Jubilat Alojzy Kosiba ZMARŁ DNIA 4 STYCZNIA 1939 r. PRZEŻYWSZY LAT 84. w ZAKONIE, WIELICKIM KLASZTORZE LAT 60”, nekrolog, wieko trumny, różaniec, łóżko, szczątki habitu brata Alojzego, głowa A. Kosiby - rzeźba Michała Kaszowskiego, płyta nagrobna ze zdjęciem A. Kosiby, tabliczka z datami życia br. Alojzego Kosiby, budzik, modlitewniki, kropidła, teksty pisane ręką A. Kosiby, figura św. Antoniego, torba podróżna, obrazki święte, lampka nocna, kropielniczka..

Tekst o. Ludwika Korowskiego z książki pt. „Brat Alojzy Kosiba Czciciel Księżnej Wieliczki” (Warszawa 2015): (...) Pozostaje nam nadal mieć nadzieję popartą cierpliwością, modlitwą, że również Sługa Boży Brat Alojzy Kosiba z Wieliczki dołączy do grona naszych Błogosławionych współbraci. Pozostaje nam wielka modlitwa o łaskę cudu wyproszonego za wstawiennictwem Sługi Bożego Brata Alojzego, co otworzy mu drogę na ołtarze i doprowadzi do upragnionej beatyfikacji (...)

Na filmie widzimy ojca Ludwika Kurowskiego OFM, który idąc korytarzem klasztornym dochodzi do celi brata Alojzego Kosiby, w której brat Alojzy mieszkał w latach 1878-1939 i przedstawia jej wyposażenie - informuje, że brat Alojzy Kosiba był czcicielem Matki Bożej. Kolejno ojciec Ludwik prowadzi kamerzystę do kaplicy wewnętrznej Matki Bożej Fatimskiej, gdzie na modlitwie gromadzą się ojcowie, bracia, uczniowie Prywatnego LO. O. Ludwik rozmawia z Jadwigą Dudą o ojcu Narcyzie Janie Turchanie, który był z Trąbek w gminie Biskupice, a w klasztorze w Wieliczce był w nowicjacie. Był jednym z pięciu męczenników franciszkańskich 1939-1945, których obraz wisi na ścianie kaplicy. Zostali wyniesieni na ołtarze przez Ojca Świętego Jana Pawła II 13.06.1999 r. Z kaplicy po schodach schodzi do korytarza między kościołem a wirydarzem prowadzącego do wyjścia z budynku, gdzie brat Alojzy przyjmował biedaków i obdarzał ich pokarmem, a gdzie dziś w gablotkach przez fotografie i opisy jest przedstawiona historia życia brata Alojzego Kosiby. Prowadzi widzów przed obraz namalowany przez Stefana Chmiela. Dalej czytamy napis w kadrze: 150-lecie urodzin wielickiego kustosa uczczono jubileuszowym medalem przygotowanym przez Stowarzyszenie Brata Alojzego Kosiby, Prezes Artur Koziół Wieliczka-Watykan 2002. Ojciec Święty Jan Paweł II udzielił błogosławieństwa dla osób wspierających działalność Stowarzyszenia Brata Alojzego Kosiby. Kolejno pokazana jest grupa modlitewna w kaplicy z cudownym Krucyfiksem, która modli się śpiewając pieśń przez wstawiennictwo brata Kosiby. Śpiewa: „Abyśmy byli jedno - podajmy sobie ręce, abyśmy byli razem i jedno mieli serce. Dzielimy się chlebem, dzielimy się niebem, niech się odmieni oblicze ziemi, tej ziemi.” Na filmie pokazana jest ulica Brata Alojzego w Wieliczce a przy niej pomnik Brata Alojzego Kosiby dłuta Stanisława Anioła znajdujący się przy jadłodajni dla ubogich. Na zakończenie wjazd do Wieliczki ul E. Dembowskiego od strony Krakowa i górnik zapraszający do wjazdu na parking i do Kopalni Soli w Wieliczce. Realizując film p. I. Kowalewski korzystał z książki pt. „BRAT ALOJZY KOSIBA CZCICIEL KSIĘŻNEJ WIELICZKI” (Wieliczka 2015). Film i jego autora publiczność nagrodziła brawami.

Ignacy Kowalewski z telefonu odtworzył wypowiedź Michała Kaszowskiego: „Wykonałem rzeźbę twarzy Alojzego Kosiby w 1970 roku na podstawie wskazówek mojego Taty Bartłomieja Kaszowskiego. Tata znał brata Alojzego Kosibę, spotykał się z nim. W 1992 roku, gdy kopalnię zalewała woda, zaniósłem rzeźbę do celi Alojzego Kosiby. Sfilmowała to wtedy Telewizja Maszachaba. W 1977 r. podczas ekshumacji szczątków kostnych brata A. Kosiby wraz z Marianem Nędzą, jako pracownicy wielickiego muzeum, fotografowaliśmy to wydarzenie.”

Następnie dr hab. inż. arch. Andrzej Gaczoł, emerytowany profesor Politechniki Krakowskiej, wieliczanie, przedstawił prelekcje pt. „400.letnie Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce (1623-2023)” uzupełnioną slajdami. (A. Gaczoł „Działalność klasztoru Franciszkanów w Wieliczce na tle historii miasta. Zarys” w: „Wiadomości konserwatorskie województwa krakowskiego” tom 6, 1997 r.)

Dr hab. inż. arch. Andrzej Gaczoł: „400.lecie Franciszkanów - Reformatów w Wieliczce (1623 - 2023)”:

W północno-zachodniej części miasta dominuje duży kompleks złożony z kościoła p.w. Stygmatów Św. Franciszka z Asyżu i klasztoru Franciszkanów - Reformatów prowincji małopolskiej, przybyłych do Wieliczki w 1623 r.

Franciszkanie przybyli do naszego miasta na prośbę rajców miejskich (z poparciem burmistrza Piotra Grochotowicza) i zarządu salinarnego, zaniepokojonych licznymi klęskami żywiołowymi (zarazy, zawałiska powierzchniowe, pożary), upadkiem moralnego poziomu mieszkańców i wpływami zwolenników kalwinizmu oraz arianizmu.

Wieliczanie zwrócili się ku Zakonowi Braci Mniejszych, którego tradycje sięgały roku 1209, bowiem wówczas został założony przez Świętego Franciszka z Asyżu. Z uwagi na uwarunkowania historyczne, zaznaczam, że wśród franciszkanów od początku pojawiały się nieznaczące różnice w realizacji ślubu ubóstwa, które w XVI w. doprowadziły do wyłonienia się trzech niezależnych rodzin franciszkańskich:

Zakonu Braci Mniejszych Obserwantów;

Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych (tzw. franciszkanów czarnych);

i Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów.

W rodzinie Braci Mniejszych Obserwantów, zwanych w naszym kraju Bernardynami, wyłoniły się z kolei trzy nowe ugrupowania, a w tym REFORMATÓW. Wszystkie zachowały regułę Założyciela, miały tylko własne prawodawstwo oraz prowincje. Stolica Apostolska w 1897 r. poleciła znieść różnice pomiędzy odłami i zaprzestać używania różnych nazw. Jednak odrębne prowincje pozostały, jak również nazwy rodzin.

Kamień węgielny pod budowę kościoła i założenie klasztoru w Wieliczce poświęcił 18.11.1623 r. biskup - sufragan (czyli pomocniczy) krakowski Tomasz Oborski (1571-11645), ten sam, który w 1626 r. konsekrował zbudowany z kamienia kościół p.w. Stygmatów Świętego Franciszka. Jest on pierwszą murowaną świątynią Małopolskiej Prowincji Reformatów !

Jak ustalił historyk sztuki, wspaniały znawca dziedzictwa historycznego i artystycznego zakonu franciszkańskiego - reformackiego w Polsce, a zarazem Prowincjał Prowincji Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych, przedwcześnie zmarły O. dr Adam Jan Błachut OFM (1949 - 2012): na podstawie układu wielickiego kościoła oparto wszystkie reformackie

kościół klasztorne wzniesione w 1.poł. XVII w. W wielickiej świątyni wiernie zastosowano klasztorne przepisy budowlane. Przyjęto bardzo skromny układ złożony z 4.przęsłowej nawy oraz niższego i węższego 3.przęsłowego prezbiterium zamkniętego prostą nawą. Z prezbiterium wydzielono dwuprzęsłowy chór zakonny, ustawiając ołtarz główny pomiędzy pierwszym a drugim przęsłem. Ołtarz został przesunięty do ściany wschodniej dopiero w 1937 r. Chór zakonny z XVII w. pozostał m.in. w kościele – Sanktuarium Zwiastowania NMP w Kazimierzu Dolnym, wraz z XVII-wiecznym pulpitem.

W latach 1650-1655 do południowej ściany franciszkańskiego kościoła dobudowano trzy skrzydła piętrowego klasztoru, pozostawiając we wnętrzu kwadratowy wirydarz. Fundatorem murowanego klasztoru był sztygar żup wielickich Sebastian Koszucki oraz górniczy, wspomagający zakonników swoją pracą. Tak więc od połowy XVIII w. sylwetka okazałego w rozmiarach kościelno-klasztornego kompleksu stała się trwałym i charakterystycznym elementem w panoramie miasta.

Dzięki pomocy mieszczan – górników i możnych dobrodziejów bardzo szybko odbudowano cały zespół po tragicznym pożarze w 1718 roku. W latach 1871 – 1876 podwyższono o jedno piętro południowe skrzydło klasztoru. Gruntowną zmianą było uprządkowanie klasztornego skrzydła południowego oraz dobudowa w 1928 roku od strony zachodniej gmachu nowicjatu, w którym od 1958 r. mieściły się: Prywatne Liceum Ogólnokształcące oraz Niższe Seminarium Duchowne.

Prezentując krótki zarys działalności konwentu wielickiego na przestrzeni 400 lat, zajmę się tylko najważniejszymi zewnętrznymi przejawami tejże działalności oraz najważniejszymi wydarzeniami.

O. Gwardian Walenty Miziniak (1911-1986) witając się z mieszkańcami miasta 29.11.1956 r., po przeszło 2.latach rozłąki spowodowanej restrykcyjnymi decyzjami władz komunistycznych powiedział:

„Tu w Wieliczce Ojcowie Franciszkanie-Reformaci przez wieki przeżywali razem z tutejszą ludnością dole i niedole, uczestniczyli w radościach i smutkach Waszych Ojców, cieszyli się wspólnie i dziękowali Bogu za szczególne łaski i błogosławieństwa w dniach szczęścia płakali razem (...) podczas doświadczeń i klęsk. Razem przeżyli wojny szwedzkie, zarazę grasującą w XVIII w., długoletnią niewolę i dwie wojny światowe.

Przez tę ponad trzywiekową tradycję klasztor związany jest z Wami wszystkimi, z tutejszymi mieszkańcami i całą okolicą, a dowodem tego serdecznego powiązania tradycją (...) to jest ta wasza radość dzisiejsza, malująca się na waszych obliczach.”

Wśród ważniejszych przejawów działalności konwentu w latach 1623 – 1772 chciałbym zwrócić uwagę na wydarzenia z 1657 r. Jak zapisano w „Kronice Klasztornej”: Najeźdźcy szwedzcy skupili wówczas swą nienawiść na kościele i klasztorze reformackim, podczas gdy miasto nie stało się widownią walk. Klasztor złupili, kościół sprofanowali i do kościoła z

końmi wjechali. Kapłanowi Mszę Świętą odprawiającemu kielich z ołtarza wzięli i więcej kielichów z zakrystii zabrali. (...) W klasztorze jednego cywilnego z pistoletu zastrzelili, innych pokaleczyli, zresztą co im się tylko podobało zabrali z sobą. Z dalszych zapisów we wspomnianej „Kronice” możemy się także dowiedzieć, że ojcowie i bracia franciszkańscy nieśli pomoc zarówno duchową, jak również materialną podczas zaraz i pomorów, które w wiekach XVII i XVIII nawiedzały Wieliczkę. Na przykład: na początku 2. połowy XVII w. miasto nawiedziła zaraza trwająca blisko dwa lata. Liczba zmarłych sięgała tygodniowo 100. osób! Pracę w kopalni przerwano na 8 miesięcy, zamknięto drogi prowadzące do miasta – Reformaci pozostali i opiekowali się zarażonymi.

Zakonnicy wieliccy – podobnie jak współbracia zakliczyńscy, bieccy czy pińczowscy – podejmowali w XVII i XVIII w. akcje misyjne wśród braci odłączonych. W przypadku Zakliczyna największym osiągnięciem było przejście na katolicyzm w 1644 r. głównego przywódcy arian, kierownika zboru w Lusławicach, Achacego Taszyckiego. W przypadku Wieliczki – współudział w powrocie do kościoła rzymskokatolickiego rodu Morsztynów. W Kronice pod rokiem 1782 r. zapisano, że „między Łaskawymi naszymi Dobrodziejami w najpierwszym zostaje stopniu JW Pani Kasztelanowa Konarska, Franciszka Morsztynowa, której niech Bóg płaci za jej ku nam przychyłość”.

Zewnętrzna działalność duchowa wielickich Reformatów zaczęła się na szerszą skalę od chwili założenia III Zakonu przy konwencie. Braciom mniejszym zależało na tym, aby poprzez członków III Zakonu oddziaływać na całą społeczność Wieliczki. Dowodem powstałej łączności był liczny udział mieszczan, a w tym tercjarzy, w ratowaniu zabudowań kościelno-klasztornych podczas wspomnianego tragicznego pożaru, który wybuchł 2.04.1718 r. Odbudowę spalonego konwentu ukończono już w 1721 r. Wówczas powstały także w świątyni ołtarze, zachowane do dzisiaj. Ołtarze konsekrował w 1721 r. biskup kijowski Jan Tarło. W ołtarzu głównym umieszczono XVIII-w. drewniany Krucyfiks, po bokach figury św. Ludwika Francuskiego i Św. Elżbiety Węgierskiej – patronów III Zakonu. W ołtarzach bocznych obrazy Świętych, których miejscem kultu była świątynia: św. Franciszka z Asyżu, św. Antoniego, św. Piotra z Alkantary czy św. Kingi – patronki górników.

Już w 1772 r. Wieliczka na mocy traktatu rozbiorowego weszła w skład monarchii habsburskiej, podczas gdy Kraków pozostał na pewien czas na terenie okrojonej Polski. Konwent wielicki stał się wówczas miejscem zbornym dla wszystkich gwardianów z dawnej prowincji, którzy mieli zakaz przekraczania granicy. Nie uszło to uwagi władz austriackich i wysyłali ostre upomnienia dla gwardiana wielickiego. W późniejszych latach – po powstaniu krakowskim i rzezi galicyjskiej (w 1846 r.) oraz po powstaniu styczniowym (w 1863 r.) w klasztorze wielickim szukali schronienia zakonnicy z innych klasztorów, współpracujący z powstańcami, bądź ci którzy musieli uciekać z zaborów rosyjskiego oraz pruskiego. Między innymi w latach 1885-1892 gwardianem wielickim był O. Władysław Zajączek, który w czasie powstania 1863 r. przewoził rozkazy Rządu Narodowego w okolicach Pilicy. W okresie autonomii galicyjskiej w kościele Franciszkanów – Reformatów organizowano patriotyczne nabożeństwa, podczas których śpiewał chór Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”, a zaproszeni księża wygłaszali stosowne kazania – mowy patriotyczne. A już 20 października 1918 r. zorganizowano uroczyste nabożeństwo – także przy udziale chóru „Lutnia” –

poprzedzające proklamowanie niepodległości Polski !

W 1878 r. zawisła nad klasztorem groźba likwidacji, spowodowana ówczesnym zarządzeniem austriackiego Ministerstwa Wyznań i Oświaty. Pozbawiało ono wsparcia finansowego zakonów, które nie prowadziły parafii ani nie obsługiwały szkół. Oznaczało to skazanie ich na własne utrzymanie wśród galicyjskiej nędzy. Na szczęście, po protestach wspomniane zarządzenie nie weszło w życie.

Podobnie jak w przypadku najazdu szwedzkiego w 1657 r., w listopadzie i na początku grudnia 1914 roku, gdy Wieliczka znalazła się w strefie działań wojennych, największe straty poniósł klasztor Franciszkanów. Dowiadujemy się o tym z wniosku, z którym O. Gwardian Walenty Wojciech Starmach OFM (1867-1948), w styczniu 1915 r. wystąpił do „Świętego Magistratu” w Wieliczce, domagając się zwrotu strat, jakie poniósł klasztor „podczas przemarszu wojsk rosyjskich i stacjonowaniu tychże prawie bez przerwy w naszym klasztorze, dalej podczas strzelaniny z fortów krakowskich”. Wśród strat wymienił zniszczone ankyry nad kościołem, stłuczoną dachówkę i szyby oraz... spalone siano przez konie.

W latach 1916 – 1939 w działalności zewnętrznej franciszkańskiej wielickiej rodziny największą rolę odegrał SŁUGA BOŻY BRAT ALOJZY (PIOTR) KOSIBA (1855-1939), kwestarz wielickiego klasztoru, „patron maluczkich”, który od chwili śmierci otoczony był opinią świętobliwości i aktualnie oczekuje na moment wyniesienia na ołtarze.

Blaski i cienie w dziejach konwentu wielickiego w czasach najnowszych: powojenna historia klasztoru obfituje w wiele wydarzeń łączących się zarówno z najnowszymi dziejami miasta i kopalni, parafii wielickiej i archidiecezji krakowskiej, jak również z losami kościoła w Polsce o znaczeniu ponadlokalnym.

W okresie niemieckiej okupacji wojska zajęły budynek klerykówki i dom tercjarski w ogrodzie, ciągle snuli się po kątach, co potęgowało grozę położenia. – zapisano w „Kronice” – Był to okres bardzo ciężki w dziejach klasztoru. Głód i obawa przed obładą okupanta dały się mocno odczuć zakonnikom. (...) W chwili ich ucieczki, w styczniu 1945 r., spadły na ogród i klasztor bomby, na szczęście małego kalibru. Po ucieczce Niemców, wojska sowieckie zajęły klasztor i usadowiły się w budynku kleryckim. Cały ogród stał się miejscem ćwiczeń i popisów śpiewu i tańca rosyjskiego. Następnie budynek nowicjatu („klerycki”) zajęła Milicja Obywatelska, która urzędowała w nim do 1948 r.

Jeszcze w grudniu 1953 r. były objawy względnie dobrej współpracy władz miasta i kopalni z Konwentem, tymczasem wkrótce w wielokrotnie cytowanej „Kronice Klasztoru Wielickiego” pojawił się krótki, dramatyczny zapis: Dnia 16 sierpnia 1954 r. musieliśmy opuścić klasztor z nakazu władz komunistycznych. Bolesny to cios, ale dziej się wola Boża ! Bóg doświadcza, Bóg też może pocieszyć !

Bracia Mniejsi musieli opuścić klasztor, aby zrobić miejsce dla sióstr Służebniczek Bojanowskich, wyrugowanych z Dolnego Śląska za rzekomą działalność proniemiecką.

Na szczęście, po 2. latach pojawił się radosny – tym razem - wpis: R.P. 1956. Te Deum Laudamus! Dzięki Ci Boże Wszechmogący, że pozwoliłeś nam znowu wrócić do klasztoru w Wieliczce!

Nadszedł pamiętny dzień 29 listopada 1956 r., kiedy pociągiem wieczornym przyjechali zakonnicy do swojej pradawnej siedziby. Przewodniczył im O. Wenanty Miziniak,znaczony ponownie na gwardiana. (...) Ludność Wieliczki i okolic dowiedziawszy się „pocztą pantoflową” o terminie przyjazdu ojców tłumnie wyruszyła na stację kolejową i urządziła ojcom naszym serdeczną owację. Tercjarze wyszli ze sztandarami, chorągwiami i zapalonymi świecami. Górnicy w galowych strojach ze swoją orkiestrą powitali ojców hymnem górniczym i odegraniem pieśni Maryjnych, potem ze śpiewem: „Kto się w opiekę” ruszyli wszyscy ulicami do klasztoru. Cała ulica, a potem kościół i cmentarz przykościelny były wypełnione ludźmi (...). Przy wejściu do kościoła górnicy, którzy wcześniej jeździli w naszej sprawie do Warszawy, witali nas ze łzami w oczach.

Jak już wspomniałem, do podziału parafii wielickiej o mały włos nie doszło już w 1878 r. Do sprawy powrócił w 1965 r. ks. Władysław Grohs, proboszcz wielicki i wyraził swe poparcie dla takiej idei. Wspomniał wówczas, że do parafii przy klasztorze powinny należeć Bogucice i Krzyszkowice. Dnia 27.08.1971 r. ks. Kardynał Karol Wojtyła (widoczny na zdjęciu wykonanym przez autora wykładu w 1970 r.) erygował przy wielickim klasztorze Ośrodek Parafialny. Skupiał on „Zadory”, wspomniane dzielnice oraz Osiedla: „Przyszłość” i „Kościuszki”, a także 3 szkoły, w tym Liceum Ogólnokształcące.

Dekret erekcyjny parafii p.w. Św. Franciszka z Asyżu zatwierdził i podpisał 2.06.1983 r. ks. Kardynał Franciszek Macharski, Arcybiskup Metropolita Krakowski. Dekret wszedł w życie 1.07.1983 r. Pierwszym proboszczem był O. Tytus Bogdan Kondys, a od 1984 r. przez wiele lat O. Ludwik Kurowski (od 1992 r. był także dziekanem wielickim).

Dzieje klasztoru były nierozzerwalnie związane z Kopalnią Soli i jej burzliwymi dziejami: wielicki franciszkański konwent dzielił z miastem i kopalnią soli od początku swego istnienia konsekwencje tragicznych zdarzeń związanych także z katastrofami, charakterystycznymi dla miast górniczych (zalewy i pożary wewnątrz kopalni, zapadliska powierzchniowe, rozpad budynków, itp.).

Do jednego z najtragiczniejszych zdarzeń doszło w 1992 r. 13. 09. tegoż roku w następstwie katastrofy w Kopalni Soli, spowodowanej bardzo groźnym wyciekiem wody w poprzeczni „Mina”, na poziomie IV kopalni, cały kompleks kościelno-klasztorny znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie.

Wdzieraniu się wody do wyrobisk kopalni towarzyszyło gwałtowne obniżanie się gruntu. Patrząc na mapę izolinii osiadań z epicentrum w klasztornym ogrodzie, można od razu się zorientować, że kościołowi i klasztorowi groziło ześlizgnięcie się po stoku w dół doliny, a uszkodzenia na terenie ogrodu klasztorowego w formie pionowych szczelin miały ponad 50 cm rozwarcia. Od razu we wnętrzach klasztornych pojawiły się pęknięcia murów i sklepień, które zwiększały się błyskawicznie! Przerażał widok zawalonego muru otaczającego klasztor oraz

uszkodzonych torów kolejowych.

Niemal natychmiast, według wskazówek, a następnie błyskawicznie opracowywanych projektów przez profesora Politechniki Krakowskiej dra hab. inż. Zbigniewa Janowskiego, (wraz z zespołem), rozpoczęto stemplowanie uszkodzonych sklepień prezbiterium kościoła, łuku tęczowego oraz sklepień w korytarzach klasztornych.

W krótkim czasie powstał projekt rozmieszczenia rygli i słupów żelbetowych w ścianach klasztoru i kościoła, które to słupy zostały osadzone w żelbetowych tarczach, w partiach fundamentów oraz krypt. W bardzo szybkim tempie przystąpiono do realizacji zabezpieczeń. Należy pamiętać, że w tamtym czasie, nikt z ekspertów górniczych i to „z najwyższej półki”, nie był w stanie określić terminu zatrzymania groźnego wycieku w poprzeczni „Mina” !

W akcję ratowniczą zaangażowana była cała załoga Kopalni Soli „Wieliczka”. Działania przebiegały pod bezpośrednim nadzorem ekspertów Wyższego Urzędu Górniczego i organów ówczesnego Ministerstwa Przemysłu, pracowników naukowych Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz władz województwa, w tym z osobistym udziałem ówczesnego wojewódzkiego konserwatora zabytków, którym był piszący te słowa. W walkę o uratowanie franciszkańskiego zespołu kościelno-klasztornego włączyły się władze miasta, kierowane przez ówczesnego burmistrza śp. dra Józefa Dudę.

Nie mogę pominąć szczególnych protektorów, bardzo przejętych sytuacją oraz osobiście wspierających akcję ratowniczą, w osobach: ks. Kardynała Franciszka Macharskiego (1927-2016), Metropolity Krakowskiego oraz Tadeusza Piekarza (1941-2005), Wojewody Krakowskiego. Notabene, wyróżnionych tytułem „Honorowych Obywateli Wieliczki”.

W walce o uratowanie wielickiego zespołu franciszkańskiego nie poprzestano na zmobilizowaniu mocy materialnych, ale wszystkim pracom ratowniczym towarzyszył autentyczny ruch modlitewny. Dlatego też, w chwilach tuż po katastrofie wieliccy Bracia Mniejsi, wspierani przez władze Prowincji Matki Bożej Anielskiej wzmogli starania o uczynienie klasztoru wielickiego OŚRODKIEM KULTU MARYJNEGO W SKALI OGÓLNOPOLSKIEJ.

Służyły temu intensywne starania o koronację cudownego obrazu Matki Bożej Łaskawej, prowadzone z wielkim zaangażowaniem szczególnie przez Ojca Gwardiana Ludwika Kurowskiego OFM i zakończone pomyślnie w krótkim czasie. Jeszcze w czasie trwania prac konserwatorskich, w niedzielę Zesłania Ducha Świętego 4. 06. 1995 r. Ks. Kardynał Franciszek Macharski nałożył na skronie Matki Bożej Łaskawej złote korony papieskie.

Z uwagi na fakt, że w przyszłym roku minie 30. rocznica uroczystej Koronacji (1995 -2025), sądzę że wówczas będzie okazja do pełnego przypomnienia tego wydarzenia.”

Marcin Perek, członek Stowarzyszenia „Klub Przyjaciół Wieliczki” przedstawił „Wybrane biogramy duchownych pochodzących z klasztoru Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce na

przestrzeni wieków”:

O. Stanisław Andress OFMRef., - w zakonie o. Wenanty, urodził się w 1724 r. w Lublinie. Do Prowincji Małopolskiej wstąpił 22maja 1739 r. w Sandomierzu, gdzie podjął nowicjat. Świecenia kapłańskie przyjął 23 marca 1747 r. Przez 30 lat głosił słowo Boże z ambon wielu klasztorów reformackich w tym i w Wieliczce. Pełnił posługę gwardiana m. innymi w Wieliczce (1767-68). Nadto był też magistrem nowicjatu w Wieliczce. Pełnił posługę definitora Prowincji (1768-71). Zmarł 2 października 1798 r. w Kętach, gdzie został pochowany.

Br. Jacek Benisch OFMRef., - w zakonie br. Józef - z zawodu był introligatorem. Po odbyciu nowicjatu w Przemyślu (1882), pełnił posługę w Sadowej Wiszni, Bieczu i w Wieliczce (39 lat). Powierzano mu także urząd zakrystiana. Zmarł w listopadzie 1928 r. w Wieliczce.

O. Franciszek Bobrowski OFMRef., - w zakonie o. Gabriel - urodził się 7 listopada 1874 r. w Okocimiu. Do zakonu wstąpił 13 marca 1892 r. podejmując nowicjat w Wieliczce. Świecenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1898 r. w Krakowie. Pełnił posługę w Kętach, i w Krakowie. Posługę gwardiana m. innymi w Wieliczce (2-krotnie - 1911-13 i 1921-24). Zmarł 4 marca 1961 r. i pochowany został na Cmentarzu Rakowickim.

O. Brykner Adam OFMRef. - w zakonie o. Daniel. Urodził się w Krakowie w 1633 r. W 1667 r. wstąpił do Zakonu podejmując nowicjat w Wieliczce. Bezpośrednio po święceniach, powierzono mu obowiązki mistrza nowicjatu w wielickim klasztorze i był nim przez 20 lat. Pełnił także urząd gwardiana m. innymi w Wieliczce. Zmarł w Krakowie 28 stycznia 1706 r.

O. Adrian Czechowicz OFMRef., - urodził się w 1659 r. Do Małopolskiej Prowincji reformatów wstąpił 6 września 1688 r. podejmując nowicjat w klasztorze wielickim. Świecenia kapłańskie przyjął w Krakowie. Pełnił m. innymi funkcje gwardiana w Wieliczce (3-krotnie - 1722/24, 1728/29 i 1737-38.). Zmarł w Bieczu 25 sierpnia 1742 r.

O. Jakub Dębowski OFMRef., - w zakonie o. Augustyn. Urodził się w Wieliczce. Nowicjat rozpoczął 28 sierpnia 1806 r. w Stopnicy. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1814 r. w Lublinie. Urząd magistra nowicjatu sprawował w Wieliczce - trzykrotnie. Zmarł 2 stycznia 1859 r. w Wieliczce.

O. Wincenty Łatyński OFMRef., - urodził się w 1781 r., do zakonu wstąpił w 1797 r. i przyjął święcenia kapłańskie w 1806 r. W 1826 r. pełnił urząd magistra nowicjatu i gwardiana klasztoru w Wieliczce (1844-50).

O. Marcin Misiewicz OFMRef., - do Małopolskiej Prowincji Reformatów wstąpił w 1728 r. w Sandomierzu, gdzie odbył nowicjat. Świecenia kapłańskie przyjął w 1734 r. w Rzeszowie. Posługę gwardiana w Wieliczce pełnił 2-krotnie (1747-50 i 1753-54) oraz mistrza nowicjatu także w Wieliczce (1746-47 i 1755-56). Zmarł w Krakowie 11 lipca 1766 r.

O. Michał Pawłowski OFMRef., - ur. w 1799 w Rzepienniku Strzyżewskim, do zakonu został przyjęty w 1821 r. W klasztorze wielickim pełnił urząd gwardiana (1850-68). Nadto był gwardianem w Bieczu gdzie zmarł 7 czerwca 1881r.

O. Walenty Piestrak OFMRef. - w zakonie o. Serafin, ur. się w 1861 r. we wsi Siedleczki w parafii Kańczuga. Nowicjat odbywał w Wieliczce w 1879 r. W lipcu 1855 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Następnie przebywał w klasztorze wielickim, gdzie powierzono mu urząd wychowawcy nowych zakonników (1885-87). Od 1814 r. przebywał w klasztorze w Bieczu, gdzie zmarł w 1943 r.

O. Bonawentura Proszkiewicz OFMRef. - Nowicjat odbywał we Lwowie a święcenia kapłańskie w 1670 r. w Brzozowie. Początkowo był kaznodzieją w kilku klasztorach reformackich, następnie był gwardianem m. innymi w Wieliczce (1696-98). Był także prowincjałem prowincji (1692-95). Zmarł w Krakowie w r. 1707 jako ofiara "morowej zarazy".

Jadwiga Duda: Marcinie dziękujemy Ci za prelekcję. Powiedz proszę skąd czerpałeś informacje. Życzymy Ci aby te biogramy zostały opublikowane, by ten materiał był pomocą dla tych, którzy po Tobie tym tematem będą się zajmować.

Marcin Perek: O dłuższego czasu interesowałem się kościołem wielickim stąd były moje częste wizyty w Archiwum Kurii Krakowskiej w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej. Źródłami do pozyskania informacji to były: „Polski Słownik Biograficzny” wydawany od przedwojnia i „Encyklopedia Katolicka”. Dużym źródłem jest internet chociaż różnie to bywa. Dobrze są opracowane strony internetowe Diecezji Tarnowskiej, w każdym dekanacie jest pełnomocnik, który te strony tworzy. Ponadto o. Robert Maciejczyk, który pracuje na Ukrainie prowadzi stronę: „Życie zakonne o nasze przeszłości i tam dużo skorzystałem. Musze powiedzieć, że łatwiej dowiedzieć się o zakonniku, który żył w XVII, XVIII w. natomiast współcześni ukrywają się: imię i nazwisko - jest dyrektorem liceum, i tyle.”

Po prelekcjach głos zabrali: Andrzej Cieślik odczytał wspomnienie o bracie Alojzym Kosibie autorstwa brata zakonnego Tomasza Durana, który był w wielickim klasztorze w latach 1932 - 1946.

Zeznanie o życiu ś. p. brata Alojzego Kosiby, zakonnika u ojców Reformatów w Wieliczce. Składający zeznanie Tomasz Duran syn Macieja i Marii z domu Rendak, urodzony 19.12.1907 r. w Raclawicach powiat Gorlice. Zamieszkały Wieliczka, dawne Bogucice nr 52. Świętej pamięci brata Alojzego Kosibę znałem osobiście bardzo dobrze ponieważ przebywałem z nim jako brat zakonny (brat Filip) w klasztorze Ojców Reformatów w Wieliczce od 1932 r. do 1946 r. Życie ś. p. brata Alojzego Kosiby obserwowałam naocznie, prawie codziennie, to jest wtedy, kiedy brat Alojzy był w domu. Brat Alojzy był względem mnie był bardzo dobry. Jeździłem z nim od czasu do czasu na kwesty. W pierwszym dniu mojego przybycia do klasztoru w Wieliczce z Jarosławia, to jest na samym początku mojego poznania się z bratem Alojzym, wieczorem tego dnia, zaraz po kolacji brat Alojzy udał się z nami, którzy byliśmy obecni w domu do kaplicy, gdzie odmawialiśmy wspólne wieczorne pacierze, które nie

wchodziły w zakres pacierzy zakonnych, z pacierzami prywatnymi odmawianymi wedle intencji brata Alojzego. W tych prywatnych pacierzach odmawialiśmy różne modlitwy, a to za dobrodziejów, o pokój - Brat bowiem zawsze dążył do pokoju, modlitwy były odmawiane codziennie po kolacji. Z usposobienia świętej pamięci brata przebijała bardzo wielka pobożność, która objawiała się w sposób niezwykle szczerzy i prawdziwy i to tak przy modlitwach zakonnych jak i prywatnych. Z jego pobożności wynikała także jego pokora, dająca się wyraźnie zauważyć np. w refektarzu, gdzie pomimo obecności przy stole cywilnych jeszcze aspirantów zakonnych, brat Alojzy siadał do stołu za nieprzyjaciół i za dusze wedle jego intencji. Te prywatne modlitwy były odmawiane codziennie po kolacji. Z uosobienia ś. p. brata przebijała bardzo wielka pobożność, która objawiała się w sposób niezwykle szczerzy i prawdziwy, i to tak w modlitwach zakonnych jak i prywatnych. Z jego pobożności wynikała także jego pokora, dająca się wyraźnie zauważyć np. w refektarzu, gdzie pomimo obecności przy stole cywilnych jeszcze aspirantów zakonnych brat Alojzy siadał do stołu zawsze ostatni i zajmował miejsce na końcu stołu, z którego zbierał zawsze pozostałe resztki i zabierał je dla „paneczków” to jest dla ubogich, którym codziennie rozdawał te resztki przy furcie klasztornej. Brat Alojzy odnosił się do wszystkich bardzo grzecznie, nigdy nikogo nie prześladował, a gdy zauważył u kogoś coś niewłaściwego wtedy udzielał mu odpowiednich wskazówek i swoim pouczeniem nawracał na dobrą drogę. Brat Alojzy nie kierował się nigdy względem nikogo żadną złośliwością, ani też nigdy nikomu nie wyrządził najmniejszej przykrości. Kwesta była dla brata Alojzego przedmiotem jego szczególniejszej troski. Kierując się uczuciem litości dla biednych starał się o uzbieranie jak największej ilości darowizn, aby mógł potem jak najwięcej rozdawać pomiędzy ubogich, którym bardzo współczuł. Kiedy brat Alojzy otrzymał jakieś większej ilości darów pewnego gatunku np. wyrobów z mięsa, pieczywa lub drzewa z jakiegoś bogatszego domu, a odwiedzając po kweście różne domy stwierdził, że gdzieś jest bieda i nędza wtedy obdarowywał biedniejszych ludzi tym co otrzymał, tak że niejednokrotnie w czasie swej kwestarskiej wędrówki dużo otrzymanych darów „zgubił” po drodze na rzecz ubogich, którzy zazwyczaj już wyczekiwali na jego przybycie. Obowiązkom zakonowi jednak nie sprzeniewierzał się zawsze do klasztoru przywiózł dary otrzymane z kwesty. Brat Alojzy prosił ażeby takich uczynków jego miłosierdzia w klasztorze nie rozgłaszać, kierował się bowiem zasadą czynienia dobrze bez rozgłosu w myśl wskazania ewangelicznego, aby nie widziała lewica co czyni prawica, a także kierując się zasadą reguły, powtarzał głośno słowa ewangeliczne: „darmoście wzięli, darmo też dawajcie, nigdy zapłaty nie żądajcie”. str.2. Kleryków brat Alojzy nazywał aniołeczkami. Gdy wyjeżdżano na kwestę, brat Alojzy zawsze już przy wyjeździe z bramy klasztoru rozpoczynał śpiewanie godzinek, które nucił półgłosem, następnie odmawiał koronkę do świętego Franciszka, potem Litanię do Imienia Jezus i do Najświętszej Marii Panny oraz osobne modlitwy o szczęśliwy wynik kwesty. Cała droga brata Alojzego na kwestę była wypełniona modlitwą. Przy wejściu do domów dobrodziei badał jaki był stan ich pobożności, zwracał uwagę na takie szczegóły kultu religijnego jak kropielniczki przy drzwiach domów, w których nieraz zamiast wody święconej znajdował się popiół z papierosów i odpadki co sam usuwał. Przy każdej obecności we dworach i na plebaniach uczył katechizmu i egzaminował zwłaszcza służących a także dzieci właścicieli ziemskich. Z obawą przed surową katechizacją, ludzie nie znający należycie katechizmu, ze wstydu nieraz uciekali przed bratem Alojzym. Zdarzało się że gdy ktoś ze służby nie umiał katechizmu wtedy brat Alojzy żartobliwie bił go paskiem. W niektórych wsiach w okolicy Limanowej i w ogóle wszędzie gdzie brat Alojzy przebywał był bardzo mile widziany i życzliwie przyjmowany, czy to we dworach, czy na

plebaniach. Ci, których brat Alojzy odwiedzał, którzy byli przyzwyczajeni do jego osoby, i do jego świętobliwości nie mogli się bez niego obejść i pobożną tęsknotą wyczekiwali jego ponownego przybycia. Gdy brat Alojzy był gdziekolwiek na plebanii przyjęty obiadem to zaraz po obiedzie szedł do kościoła i tam odmawiał różaniec i pacierze, a także śpiewał pobożne pieśni. Brat Alojzy miał w ogóle usposobienie śpiewne. Tuż przed śmiercią, gdy go już męczyła gorączka, zauważyłem, pomylił się w śpiewaniu i zaśpiewał kolędę „Bracia patrzcie jeno” według melodii świeckiej pieśni: „Umarł Maciek, umarł...” Wypadek z dziadami. Kiedy pewnego razu zastępowałem zakrystianina i byłem zajęty czyszczeniem świec na ołtarzu, doleciały moich uszu od furty klasztornej krzyki biednych. Pobieglem do furty i zauważyłem jak stare babki, które przyszły do furty, były z jakiegoś powodu bardzo wzburzone przeciw bratu Alojzemu, bo chodziło im o jakieś jedzenie, z którego widocznie nie były zadowolone. Brat Alojzy nałożywszy kaptur i z głową wtuloną w ramiona znosił pokornie całą tą wrzawę. Widząc tą scenę spowodowałem, że brat Alojzy musiał odejść do celi, a ja sam w dalszym ciągu rozprawiałem się z natarczywością dziadów. Brat Alojzy posiadał własną piwniczkę, w której przechowywał otrzymane na kweście lepsze dary np. owoce i wino, z czego obdarowywał dobrodziejów lub chorych ubogich, którzy potrzebowali wina jako lekarstwa. Darami tymi częstował też i swoich współbraci. W odniesieniu do ludzi brat Alojzy był bardzo wyrozumiały, a szczególnie w wypadkach, gdy zauważył, gdy ktoś się do niego odnosił wrogo. W takim wypadku ostrzegał brata, ażeby do takiego domu nie wchodził i nie narażał się na przykrości. Brat Alojzy przy każdej sposobności starał się nawracać ludzi, zwłaszcza chorych, których namawiał do spowiedzi. Leczenia ludzi jednak nie podejmował się obawiając się aby komuś zamiast pomóc nie zaszkodził. Ogólnie usposobienia brata Alojzego wykazywało wielką pobożność i było widocznym, że wszędzie gdzie był chodziło mu o podniesienie ducha Bożego w sercach ludzkich, wszędzie przeto gdzie był starał się ludzi pouczać i nawracać. Brat Alojzy zdradzał także pomimo swoich cnót pewną ułomność wynikającą raczej z ducha świętej gorliwości, bo gdy dał na przykład jakąś pobożną książkę do przeczytania, to za dwie godziny przyszedł już z zapytaniem, czy książka została już przeczytana, jakby chciał w jak najkrótszym czasie, jak najwięcej przysporzyć Bogu chwały. Więcej w tej sprawie nie mam nic do zeznania a moje niniejsze zeznanie własnoręcznie podpisuję. Wieliczka 6 czerwca 1954 r. Tomasz Duran.”

Andrzej Cieślík planuje to zeznanie przekazać do archiwum klasztoru Zakonu Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce. Informuje, że posiada „Świadectwo przyjęcia do III Zakonu roku pańskiego 1916.” 3 sierpnia w kościele Ojców Reformatów przyjęła habit III Zakonu Św. Ojca Franciszka pani Rozalia Nawalana zamieszkała obecnie w Bogucicach i otrzymała imię zakonne Agnieszka, co niniejszym własnym podpisem stwierdzam Dyrektor III Zakonu ojciec Walenty Starmach”. Dodaje, że jego prababcia Marianna Krysowa była przełożoną III Zakonu w Wieliczce.

Maria Gurgul dodała, że teściowa wspominała iż brat Alojzy Kosiba miał bardzo dobrą rękę do pszczół, i wszyscy co w ogrodach mieli pasieki, to go zapraszali do siebie. W 2002 r. Zespołowi Szkół Specjalnych w Wieliczce nadano imię Brata Alojzego Kosiby. W pewnym okresie szkoła ta była w salkach klasztoru Franciszkanów, gdzie odbywały się lekcje bo nie miała własnego budynku. Pani Maria w tej szkole pracowała.

Kazimierz Windak, pracownik Kopalni Soli „Wieliczka” zaprosił zebranych do udziału w Wielkim Poście, w niedzielę - w Drodze Krzyżowej w kopalni. W wielickiej kopalni, w pochylni Erazma Barącza w 2010 r. Stacje Drogi Krzyżowej poświęcił o. Ludwik Kurowski, kapelan wielickich górników.

Jadwiga Duda zaprezentowała artykuł dr Łukasza Walczego, pracownika Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka pt. „Dzieje klasztoru oo. Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce” opublikowany w „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, tom XXVI (Wieliczka 2009), i Rocznik „Małopolska - regiony - regionalizmy-małe ojczyzny” tom XXV (Kraków 2023).

Na zakończenie spotkania do sali „Magistrat” przybyły dzieci pod opieką rodziców: Janina, Ola, Julia, Ula ze Scholii „Aniołki św. Franciszka” działającej przy Parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Wieliczce. Przy akompaniamencie akordeonu, na którym grał tato jednej z dziewczynek i gitary, na której grał o. Mariusz Tabor zaśpiewały kolędy, pastorałkę: „Jezusa narodzonego wszyscy witajmy”, „Przybieżeli do Betlejem pasterze”, „Idzie mróz” a wraz z nim śpiewali uczestnicy spotkania. Występ nagrodzono brawami. Niżej podpisana prelegentom i dzieciom wręczyła upominki książkowe od Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka. Justyna Twardosz z KPW wykonała wszystkim uczestnikom zdjęcie. W spotkaniu uczestniczyło 98 osób zapisanych w „Kronice”, w tym uczniowie Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego OFM z dyrektorem o. Piotrem Antoniukiem i Powiatowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Wieliczce pod opieką Dariusza Tańculi, nauczyciela historii, 35 członków KPW: Grażyna Bieniek, Marta Borowiec, Hubert Cora, Katarzyna Czubak, Stanisława Cygankiewicz, Jadwiga Duda, Halina i Marian Dylągowie, Maria Gurgul, Roman Jedynak, Krzysztof Kasprzyk, Elżbieta Kawecka-Cebula, Anna Kisiel, Małgorzata Kwiatkowska, Ewa Lelek, Marta Lelito, Adam Lachman, Henryka Lembas, Małgorzata Łyżczarz, Jan Matzke, Barbara Michalik, Aleksandra Pasek, Aldona Maria Pawłyk, Krzysztof Pelc, Marcin Perek, Bohdan Piotrowicz, Zofia Prochwicz, Elżbieta Sikora, Marian Sipióra, Anna Ślęczka, Justyna Twardosz, Anna i Tadeusz Woźniakowie, Tadeusz Ziobro, Małgorzata Złomek, oraz o. Piotr Antoniuk, dyrektor LO OFM, Magdalena Bała, Hubert Bitka, o. Krzysztof Bobak, Julia Cholewa, Józef Curyło, Bogna Czyżowska, Wiktoria Cwik, Stanisław Dziedzic, Jolanta Dziewońska, Felicja Duracz, Maria Faruzel, Wojciech Faruzel, Nikola Frey, Janina i Andrzej Gaczołowie, Maria Gawor, Patryk Grabowski, Magdalena Grochot, Joanna Grzeszczuk, Iwona Górny, Lucyna Gumułka, Melania Gurgul, Józefa Hanulewicz, Igor Kamiński LO OFM, Dominika Kania, Małgorzata Kanikuła, Jadwiga Kot, Kowal LO OFM, Halina Kowal, Ignacy Kowalewski, Krystyna Kowalska, Dominik Krysa, Mateusz Kupiński, Bartłomiej Kurnik LO OFM, Julia Kurnik, Małgorzata Łoziczonek, Jadwiga Maleszak, Ewa Michalik, Teresa Mróz, Barbara Mróz, Leon Najczyk LO OFM, Antoni Obrzut, Urszula Pawlik, Kamil Pich, Krystyna Piorowska, Gabriela Półtorak, Michał Soseko LO OFM, Aleksandra Ślusarek, Dariusz Tańcula, o. Mariusz Tabor, Leszek Trojan, Kazimierz Windak, Tadeusz Woźniak, Marta i Eugeniusz Wozń, Renata Wysiegda.

Dziękuję Pani Aleksandrze Ślusarek za dar - książkę pt. „SKARBY Ojców Franciszkanów - Reformatów ze zbiorów klasztornych w Zakliczynie i Bieczu” wydaną przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu.

Jadwiga Duda: „W ramach spotkań z cyklu „Wieliczka-Wieliczenie” Franciszkanom-Reformatom w Wieliczce i zespołowi kościelno-klasztornemu poświęcone były spotkania:

25.11. 1998 r. - 11 spotkanie „Wieliczka-Wieliczenie” pt. „Zakon Braci Mniejszych (Reformatów) w Wieliczce z okazji 375 lat (1623-1998).”

27.01.1999 r. - 13 spotkanie „Wieliczka-Wieliczenie” pt. „60.ta rocznica narodzin dla Nieba Brata Alojzego Kosiby OFM (1855-1939) - „Biedaczyny z Wieliczki”.

25.10. 2000 r. - 34 spotkanie „Wieliczka-Wieliczenie” z serii: „Zabytki Wieliczki” (6) pt. „Kościół pw. Stygmatów św. Franciszka z Asyżu Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej. Kościół Jubileuszowy.”

27.03.2002 r. - 51 spotkanie „Wieliczka-Wieliczenie”, z serii „Zabytki Wieliczki (10) pt. „Kapliczki Drogi Krzyżowej kościoła i klasztoru Braci Mniejszych (Franciszkanów). „Droga Krzyżowa” z muzyką Marka Stryszowskiego i Cezarego Chmiela.” Informacje o tych spotkaniach opublikowała w zeszycie nr 4 „Biblioteczki Wielickiej” (2004 r.)

29.11. 2006 r. - 107 spotkanie „Wieliczka-Wieliczenie” pt. „Tercjarze - Franciszkański Zakon Świeckich w Wieliczce”. Relacja ze spotkania opracowana przez Jadwigę Dudę jest opublikowana w zeszycie nr 52 „Biblioteczki Wielickiej” (2006 r.)

28.01.2009 r. - 133 spotkanie „Wieliczka-Wieliczenie” pt. „70 te narodziny dla Nieba Sługi Bożego Brata Alojzego Kosiby (1855-1939) w roku wielkiego jubileuszu 800.lecia Zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka z Asyżu 91209-2009”. Relacja ze spotkania opracowana przez Jadwigę Dudę jest opublikowana w zeszycie nr 78 „Biblioteczki Wielickiej” (2009 r.)

30.05.2012 r. - 174 spotkanie „Wieliczka-Wieliczenie” pt. „50 lat działalności szkolnictwa specjalnego w Wieliczce (1962-2012), 40 lat Zespołu Szkół im. Brata Alojzego Kosiby w Wieliczce (1971 -2011)”. Relacja ze spotkania opracowana przez Jadwigę Dudę jest opublikowana w zeszycie nr 119 „Biblioteczki Wielickiej” (2012).

24.10.2012 r. - 179 spotkanie „Wieliczka-Wieliczenie” 25 z serii „Zabytki Wieliczki” pt. „Kościół pw. Św. Franciszka z Asyżu i klasztor oo. Franciszkanów-Reformatów”. Relacja ze spotkania opracowana przez Jadwigę Dudę jest opublikowana w zeszycie nr 124 „Biblioteczki Wielickiej” (2012).

29.01.2020 r. - 15 spotkanie „Wieliczka-Wieliczenie” Bis! pt. „81 narodziny dla Nieba Sługi Bożego Brata Alojzego Kosiby (1855-1939)” Relacja znajduje się w internecie: [jadwigadudafacebook](#)

Zapraszam Państwa 28. 02. (środa) 2024 r. na godz. 16.00 - tą, do sali „Magistrat” na 48 spotkanie „Wieliczka-Wieliczenie” Bis! pt. „Kodeks Dyplomatyczny Wielicki” wydany z

polecenia Agenora Gołuchowskiego, namiestnika Galicji, w 1872 r. we Lwowie”.

Opracowała Jadwiga Duda